Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja:
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P.K.O. Nr. 140.011.

20M

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie **M 480,** z odnoszeniem do domu **M 520.** Zamiejscowa **M 540.** Zagranicą **640.**
Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Ogłoszenie: Wiersz nonparelowy w zwykłych ogłoszeniach Mk 30. — Układ tabelaryczny Mk 40. — Drobne od wyrazu Mk 10. — Matrymonialne i korespondencya pryw. Mk 15 Nadesłane Mk 75. — Nekrologi Mk 40. — Komunikaty po kronice Mk 90. — Głosy publ. i dział ekonom. Mk 90. — Na 1-ej stronie Mk 120. — Ogłoszenia zagraniczne 50% drożej Załączniki przyjmuje się wedle umowy. Wszelkie komunikaty należy nadsyłać **wprost** do Admin. „Gońca Krakowskiego". Komun. przesłanych Redakcyi uwzględniać się **nie będzie**

Nr. 284. — Rok IV. Kraków, środa 19. października. Redaktor naczelny: **Józef Rączkowski.**

Echa morderstwa w Moskwie

Opinia polska nie ma powodów do niepokoju. — Szczegóły morderstwa. — Władze rosyjskie prowadzą śledztwo.

Warszawa. (Tel. M.) Prasa warszawska, omawiając zamordowanie członka misyi repatryacyjnej **Frączkiewicza,** zaznacza, że zanim faktyczny stan rzeczy nie będzie znany we wszystkich szczegółach, **należy się trzymać w rezerwie** z wypowiadaniem sądów o morderstwie i jego motywach. Zeznania Makaruka oraz okoliczności, w których morderstwo zostało dokonane, **nie składają się na obraz wyraźny. Opinia polska niema powodu do niepokoju.** Nie powinna słuchać podszeptów tych, swoich czy obcych, którym zależy na utrzymaniu społeczeństwa w stanie zdenerwowania, którym tak bardzo jest nie na rękę obecna polityka pokojowa państwa polskiego.

Warszawa. (Tel. M.) O morderstwie na członku polskiej misyi repatryacyjnej w Moskwie p. Frączkiewiczu dochodzą jeszcze **następujące szczegóły:** P. Maryan Frączkiewicz przechodził niedawno tyfus i był w stadyum rekonwalescencyi. Kiedy w niedzielę między 10 a 11 przed południem do pokoju jego w gmachu delegacyi repatryacyjnej weszli znajomi, znaleźli go w łóżu bez życia. W pokoju był duży nieład, rzeczy były poprzewracane. Rychło stwierdzono brak futer, kosztowności i bielizny. Znikł też służący Makaruk, którego p. Frączkiewicz wziął niedawno z obozu jeńców. Czerwonoarmiejcy, którzy stali przed gmachem delegacyi repatryacyjnej utrzymują, że nocy krytycznej nikt do gmachu ani nie wchodził, ani nie wychodził. Zwróciło uwagę, że p. Frączkiewicz miał obowiązek kwalifikowania wyjeżdżających do kraju.

Natychmiast po otrzymaniu wiadomości o zamachu na Frączkiewicza, zastępca polskiego posła p. Knoll zawiadomił o tem Cziczerina. O 2 g. popoł. przybył do poselstwa **urzędnik komisaryatu sowieckiego** dla spraw zagranicznych i imieniem **Cziczerina złożył kondolencyę,** oświadczając, że jednocześnie **władze rosyjskie rozpoczęły śledztwo.** Przypuszczają, że morderca posiadał podrobiony klucz od miejsca rezerwowego, aby straż nie widziała wchodzącego. Jednak ów klucz rezerwowy znajdował się stale u jednego z członków misyi.

Ś. p. Frączkiewicz był urodzony w Jekaterynosławiu w roku 1882. Po ukończeniu tamtejszego gimnazyum studyował prawo w Charkowie, poczem obrał karyerę adwokacką. Do Polski przyjechał w roku 1920. Początkowo był referentem w ministerstwie spraw wewnętrznych. Był to człowiek bardzo skromny. Funduszów, ani biżuteryi nie posiadał wcale, wobec czego **morderstwo rabunkowe wydaje się nieprawdopodobne.**

Wiadomość o tajemniczem morderstwie, którego ofiarą padł p. Frączkiewicz, rozeszła się po Warszawie lotem błyskawicy. Członkowie sowieckiej misyi repatryacyjnej zachowali się bardzo spokojnie, twierdząc kategorycznie, że denat padł ofiarą morderstwa rabunkowego.

Po potwierdzeniu się wiadomości o morderstwie ministerstwo spraw zagranicznych wysłało do Moskwy instrukcye, co do sposobu postępowania w tej sprawie.

Poseł Filipowicz w Moskwie.

Moskwa (PAT). Wczoraj powrócił tu z Warszawy poseł Filipowicz.

—oOo—

Jak się Niemcy ratują przed bankructwem.

Kraków, 18 października.

(stm) Mimo wszystko, co się ze strony koalicyi, zwłaszcza Anglii, robi dla ułatwienia Niemcom spłaty odszkodowań, konsekwencye przegranej wojny są dla Niemiec ciężkie. Już pierwszy spłacony miliard w złocie zachwiał finansami Rzeszy i odbił się na kursie marki niemieckiej, a konieczność spłaty w ciągu kilku lat najbliższych dalszych miliardów postawiła **państwo** niemieckie poprostu przed widmem bankructwa. Rok bieżący zamknie się dla budżetu republiki niemieckiej deficytem przeszło 90 milionowym, powódź pieniędzy papierowych zalewa Niemcy, deprecyacya waluty postępuje, drożyzna wzrasta, sfery średnie pokrywają niedobory swoje grą na giełdzie i bezużytecznym handlem, pensye urzędnicze podnoszą się z miesiąca na miesiąc, tak samo, jak płace robotników w przedsiębiorstwach państwowych, — słowem, mamy obraz kryzysu finansowego państwa niemieckiego, zbyt dobrze nam, niestety, znany — z naszych własnych stosunków.

Nie zupełnie jednak przypomina nasze stosunki druga strona tego niemieckiego medalu, — mianowicie energiczne wysiłki, jakie czynione są w Niemczech dla ratowania się przed grożącem bankructwem. Wysiłki te czynione są z dwóch stron: przez państwo i przez społeczeństwo, z obu stron z równą energią, jak umiejętnością i zrozumieniem swego własnego interesu.

Rząd Rzeszy niemieckiej, znajdujący się, jak wiadomo, pod silnym wpływem socyalistów, działa w pełnej świadomości tego, że jeżeli **państwo** niemieckie stoi nad przepaścią bankructwa, to **społeczeństwo niemieckie bynajmniej gospodarczo nie jest zrujnowane.** Niemcy nie przeszły najazdu, ani niemieckie rolnictwo, ani niemiecki przemysł nie ucierpiały od zniszczenia wojennego — słowem **prywatna własność niemiecka rozporządza ogromnymi zapasami realnych wartości.** To tylko rząd, względnie państwo niemieckie upada pod ciężarem długów, usymbolizowanych w wekslach państwowych: papierowych banknotach, nie mających złotego pokrycia, znajdujących się w rękach obywateli. Rząd niemiecki też rozumie, że odebranie nawet połowy tych weksli nie przysporzy mu ani feniga **wartości rzeczowych,** rozporządzalnej gotówki — i projekt sanacyi finansów państwa, forsowany przez socyalistów niemieckich, streszcza się w zamiarze ściągnięcia daniny na rzecz państwa w formie właśnie konfiskaty nad wartości owych dóbr realnych, z przemysłu, rolnictwa i t. d. Jest to koncepcya państwowo-etatystyczna.

Przeciwstawia się jej koncepcya, wychodząca z grup antyetatystycznych i antykolektywistycznych, — z łona grup gospodarczych prywatnych, reprezentujących przedewszystkiem t. zw. ciężki, czyli wielki przemysł. Koncepcya ta opiera się na niezaprzeczalnym i niezaprzeczanym fakcie, że społeczeństwo niemieckie, w przeciwstawieniu do państwa, jest bogate i znajduje się obecnie w pełni gospodarczego rozkwitu. Przemysł i handel niemiecki, pracujące obecnie pełną parą, (z wyjątkiem kilku gałęzi przemysłu, opartych na surowcach zagranicznych, niedostępnych z powodu waluty), w poczuciu tego swego rozkwitu czują się obecnie na siłach wypełnić niektóre zadania państwa, dla uratowania go przed bankructwem, w zamian naturalnie za pewne świadczenia z jego strony, względnie za — zaniechanie wyżej wzmiankowanych projektów konfiskaty. Koncepcya ta w zarysie przedstawia się następująco:

Najgroźniejsze dla państwa niemieckiego nie są owe długi wewnętrzne, uwięzione w setkach

miliardów papierowych pieniędzy, lecz długi, zagraniczne, które zaraz mają być spłacone i to złotem. Na spłatę długu wewnętrznego obywatele poczekają, a deficyt jakoś się załata, -- na spłatę długów zewnętrznych żadna fikcya nie wystarczy, a pierwsza rata do spłacenia długu zagranicy przypada już w listopadzie r. b. Część spłaty tego długu **w naturze** wziął już na siebie przemysł niemiecki (umowa wiesbadeńska Loucheur-Rathenau — odbudowa zniszczonych okolic Francyi), ale resztę trzeba płacić w złocie lub w dewizach zagranicznych pełnowartościowych, — amerykańskich lub conajmniej angielskich. Skąd je wziąć? Państwo niemieckie środków na zdobycie tego złota czy dewiz nie ma, -- ma je natomiast przemysł i handel niemiecki w swym ogromnym eksporcie. Otóż ten przemysł, handel, a częściowo i cała wielka własność, nie wyłączając rolnej, chce się podjąć za państwo tego gigantycznego zadania (a chodzi tu o sumę do 10 miliardów złotem w ciągu lat kilku), jeżeli w zamian państwo zobowiąże się **pozostawić nietknięte wszystkie wartości prywatnej własności**, w których **ma ona wszakże swoje rezerwy kapitału, niezbędne jej dla intenzywnej gospodarki.**

Około tej koncepcyi obraca się obecnie cała polityka wewnętrzna Niemiec. Nie na tle zawikłań zagranicznych, nawet nie na tle decyzyi górnośląskiej, rozgrywa się przesilenie w rządzie Rzeszy, -- lecz na tle walki dwóch prądów gospodarczych w Niemczech, — etatystycznego i „wolnohandlowego", kolektywistycznego i prywatno-własnościowego. Narazie drugi zdaje się brać górę, -- **społeczeństwo podejmuje się swoim własnym wysiłkiem gospodarczym, prywatnie podjętym i kierowanym, ratować finanse państwa.** W myśl tego w rządzie niemieckim nastąpiło pewne przesunięcie na prawo, — do rządu dra Wirtha mają wejść narodowo-liberalni, reprezentacya wielkiego przemysłu i handlu, za zgodą socyalistów większości, którzy na swym kongresie w Goerlitz (Zgorzelicach) uchwalili możliwość współpracy ze stronnictwami burżuazyjnemi. W ten sposób powstałoby ogromnie silne centrum, — z pozostawieniem tylko na prawicy konserwatystów, na lewicy socyalistów niezawisłych i komunistów. Czy niemieccy socyaliści większości wyrzekną się zupełnie myśli konfiskaty części majątku realnego na rzecz państwa, — najbliższa przyszłość musi pokazać.

Niezależnie od tego, akcya społeczna w wytyczonym wyżej kierunku wypracowuje się już w Niemczech szczegółowo. Te sfery wielkoprzemysłowe niemieckie, które pierwsze wystąpiły z ową koncepcyą, pojęły swoje zadanie poważnie i powołały do współpracy wybitne teoretyczne siły finansowe Niemiec. Z narad, toczonych w Berlinie, wyłania się pomysł uzyskania dla Niemiec **wielomiliardowego kredytu** w Europie i w Ameryce, **opartego na gwarancyi całej wielkiej własności niemieckiej**, — kapitału, przemysłu, handlu i rolnictwa, zrzeszeń producentów, firm handlowych, właścicieli nieruchomości, banków, związków zawodowych i t. d., do określonej z góry wysokości sumy. W ten sposób w wielkim kapitale zagranicznym ma się wzbudzić zaufanie, niezbędne dla udzielenia pożyczki Niemcom, niezbędnej dla pokrycia najpilniejszych reparacyjnych miliardowych zobowiązań. Pożyczka pójdzie dla państwa niemieckiego, a pokrycie da własność prywatna. Dalsze miliardowe kwoty za granicą przemysł i handel niemiecki wydobędą już same.

Całe to widowisko — ratowania się Niemiec, jako państwa, przed bankructwem finansowem wspólnym wysiłkiem gospodarczego ogółu, jest nie tylko pouczające i interesujące teoretycznie, ale także stanowićby mogło dobry przykład zrozumienia spraw ogólno-państwowych i ścisłego ich związku z gospodarką społeczną, dla wielu innych krajów, znajdujących się, może z odmiennych powodów, w sytuacyi naogół podobnej. Wśród tych zaś krajów Polska napewno nie na ostatniem znajduje się miejscu.

Min. Michalski nie ustępuje.

Warszawa (PAT). Biuro prasowe ministerstwa skarbu komunikuje: Rozsiewana przez pisma pogłoska o rzekomem ustąpieniu pana Michalskiego wobec jednogłośnej uchwały Sejmu odesłania projektowanej ustawy o daninie majątkowej do komisyi, pozbawiona jest wszelkiej podstawy. Pogłoska ta ma jedynie na celu przeciwdziałanie tendencyjne zwyżce marki polskiej.

Przyjazd p. Plucińskiego odłożony.

Warszawa (tel. M.). Z Gdańska nadeszła tu wiadomość, że wyjazd komisarza **Plucińskiego** do Warszawy dla podpisania umowy polsko-gdańskiej został odłożony.

Podział Górnego Śląska dowodem zaufania do Polski

Opinia angielska o podziale G. Śląska. — Anglia za porozumieniem polsko-niemieckiem.

Horsea. (PAT) Radio. Expose Balfoura w kwestyi górnośląskiej przyjęto życzliwie w Anglii. Dzienniki ogólnie wyrażają uznanie dla bezpartyjności podziału. Decyzya genewska, zdaniem pism, wzmocni silnie znaczenie i kredyt moralny Ligi. „Times" pisze o wielkiej, historycznej wagi przysłudze, wyświadczonej Europie przez zadawalające wyjście z trudnego międzynarodowego problemu, grożącego poważnemi komplikacyami w Europie. Rząd niemiecki okazywał w ostatnich czasach nieufność i niecierpliwość w stosunku do zamierzonego rozstrzygnięcia Ligi. **Rząd Wirtha winien wpłynąć na ludność niemiecką w kierunku umiarkowania i spokoju.** Rozdmuchiwanie niezadowolenia może sprowadzić na Niemcy świeże i niepożądane zamieszki. **Przydzielenie Polsce** ważnej **części Górnego Śląska** z potężnemi zasobami gospodarczemi **jest dowodem zaufania dla Polski i jej rozumnej na przyszłość polityki**, którąby uwzględniała należycie czynnik gospodarczy i żywotność prowincyi, tak ważnej dla Europy. Powinna ona również ze swej strony wykluczyć agresywne żywioły w swym stosunku do Niemiec. Pomyślność kraju leży wyłącznie w porozumieniu się niemiecko-polskiem. Polska, która otrzymała ważny mandat, powinna okazać światu, że jest zdolna do prowadzenia u siebie silnego rządu, dającego gwarancyę porządku i **winna okazać się w pokojowej i owocnej pracy rywalką drugiej strony.** Oddanie znacznych zasobów gospodarczych Polsce wpłynie potężnie na stabilizacyę jej przemysłu i stosunków wewnętrznych. Niemcy i Polska winny współpracować z Ligą Narodów, w dziele stworzenia rzeczywistego pokoju. „Daily Telegraph" pisze, że Balfour należycie ocenił decyzyę genewską i że trzeba w zupełności zgodzić się na jego wywody. Wszelkie demonstracye nacyonalistyczne, gdziekolwiekby się one pojawiły po wyroku, są nie na miejscu i utrudniają upragnione porozumienie się obu stron. Na polu gospodarczem powinna Polska i Niemcy porozumieć się i oddać pokojowej pracy, Liga swym wyrokiem dała tylko szemat rozwiązania. Cała praca wpadła obecnie na barki obu stron.

—oOo—

Wynurzenia Balfoura.

Horsea (PAT. Radio). W ostatnich wynurzeniach **Balfoura** w sprawie decyzyi genewskich podają jeszcze: Balfour zauważył, że jedynie do pewnego stopnia może być niepokojącym podział niektórych jedności gospodarczych, ale Anglia wierzy w dobrą wolę obu stron przy uregulowaniu tych trudności. Nie mogę na razie, — powiedział Balfour, — podać szczegółów projektu, który ma zapewnić pewną spójnię gospodarczą części, rozdzielonych politycznie. Z mojej strony proponowałem Lidze Narodów, aby doradziła obu stronom **zawarcie wzajemnych umów na przeciąg lat 15-tu.** Według jednego z tych projektów **koleje, kopalnie, fabryki**, zakłady przemysłowe, **zachowałyby pewną nienaruszalność wzajemną**, to znaczy, że w powyższym okresie żadne z obu panstw nie miałoby prawa wywłaszczań ani ograniczań, krępujących produkcyę. Nadto wzajemne umowy muszą zagwarantować wzajemne poszanowanie możności swobodnego rozwoju i pracy, tak jednostkom, jak i większym zgrupowaniom. **Kwestya wodna,** która sprawia tyle trudności, **została rozstrzygnięta zadawalniająco.** Mogę wyrazić gorące życzenie i głęboką ufność, że oba narody zrozumią swój własny interes, zrozumią dobrą wolę koalicyi i Rady Ligi Narodów, które zdecydowały się na tak wielki wysiłek, aby zapewnić możliwie najlepsze wyjście z problemu. Obie strony nie powinny pogłębiać nieporozumienia i różnic, powinny raczej zapomnieć uraz i zabrać się do wspólnej pracy.

Lloyd George nie przyjął niemieckiej delegacyi.

Rotterdam. (PAT) „Rott. Courant" donosi z Londynu: Przedstawiciele niemieckich organizacyj robotniczych, którzy z Genewy wyjechali do Londynu, aby wpływać na Anglię, celem poczynienia zmian w uchwałach genewskich, opuścili Londyn, ponieważ **Lloyd George odmówił im posłuchania,** uzasadniając odmowę tem, że nie może już zmienić uchwał genewskich na korzyść Niemiec. Także **angielscy przedstawiciele robotników,** do których zwrócili się delegaci niemieccy, **wypowiedzieli się odmownie,** oświadczając, że nie mieszają się w kwestye polityczne.

Niemcy za porozumieniem z Polską.

Rozbudowa zagłębia Dąbrowskiego za Górny Śląsk.

Bytom. (PAT) Prasa niemiecka wzywa rząd, aby ze względu na to, że od mocarstw nie można się spodziewac zmiany postanowień genewskich, **porozumiał się bezpośrednio z rządem polskim** i zaproponował, **że swoim kosztem w przeciągu 15 lat zobowiązuje się przeprowadzić rozbudowę przemysłową Zagłębia Dąbrowskiego, żądając w zamian, aby Polska ustąpiła z G. Śląska.**

Dwa okresy celne.

Londyn (PAT). „Obserwer" donosi, że **uchwała genewska przewiduje dla obwodu przemysłowego dwa okresy celne.** Pierwszy okres trwać będzie 6 miesięcy od chwili objęcia Górnego Śląska przez obie strony. W tym okresie wolno będzie przewozić towary z jednej części Górnego Śląska do drugiej bez cła. Następny okres trwać będzie **14 i pół roku.** W tym okresie wolne od cła będą tylko surowce. **Elektrownie w Chorzowie będzie Polska mogła przejąć dopiero po trzech latach.**

Przygotowania do objęcia Górnego Śląska.

Warszawa (tel. M.). „8 Uhr Blatt" przynosi wiadomość o rzekomych przygotowaniach polskiego sztabu generalnego w sprawie objęcia w posiadanie terytoryum Górnego Śląska, przyznanego Polsce. **W rzekomej akcyi wojsk ma wziąć udział osobisty Naczelnik Państwa.**

Bytom (PAT). Władze koalicyjne w Opolu otrzymały już półurzędowe zawiadomienie, o decyzyach genewskich. Obecnie w komisyi międzysojuszniczej w Opolu czynią **przygotowania do przeprowadzenia uchwał.** W tym celu odbyło się posiedzenie międzysojuszniczej komisyi z generalnym konsulem polskim i z przedstawicielem Niemiec.

Rada ambasadorów we środę.

Paryż. (PAT) Biuro Wolffa donosi wedle Ag. Havasa: Posiedzenie Rady ambasadorów, które miało się odbyć dziś popołudniu, celem przyjęcia zalecenia Rady Ligi narodów w sprawie G. Śląska, zostało odroczone. Odbędzie się ono prawdopodobnie we środę.

Generał Niessel powrócił do Warszawy.

Warszawa (tel. M.). Przyjechał z Paryża szef francuskiej misyi wojskowej w Polsce, gen. **Niessel.** W Paryżu porozumiał się gen. Niessel z rządem francuskim w sprawie uregulowania spraw bieżących i innych kwestyi związanych z jego obecnem [illegible] w Polsce.

Spis ludności miasta Warszawy.

Warszawa (PAT). Według pierwszych sumarycznych obliczeń biura spisowego, ludność **Warszawy, bez chwilowo nieobecnych, wynosi** mężczyzn 422.243, kobiet 508933, ogółem 931.176. Z tej liczby przypada na śródmieście (komisaryaty I. i XV) 803.072, na przedmieście (komisaryaty 16-ty i 26-ty) 128.104. Chwilowo nieobecnych było z dnia 30 września na 1 października 21.658. Pośród obecnych do narodowości polskiej zalicza się 672.328. Nieruchomości jest w śródmieściu 7.303, na przedmieściu 5.921, ogółem 13.324. Gospodarstw wszelkich kategoryi jest w śródmieściu 223.740, na przedmieściach 326.687, ogółem 266.422.

ZWIERCIADŁO POLITYCZNE.

„Rząd sowiecki dla Polski" działa.

Kraków, 18 października.

Wiadomości, jakie w ostatnich czasach nadchodziły z Moskwy, zgodne były w tem, że komuniści polscy, pozostający w Rosyi, będący tam na łasce rządu sowieckiego, rozwinęli niezwykle sprężystą działalność, aby pokojowe stosunki między Polską a sowietami o ile możności zamącać, ażeby nie dopuścić do wypełnienia traktatu ryskiego, tem mniej zaś do nawiązania między państwem polskiem a republikami sowietów normalnych, pokojowych stosunków. Misye nasze wysyłane do Moskwy, mające za zadanie przeprowadzenie repatryacyi czy reewakuacyi, zgodne były w stwierdzeniu, że nie kto inny, ale polscy komuniści, wszelką robotę im utrudniają, często wręcz uniemożliwiają. Tę robotę, przeciw Polsce wyraźnie skierowaną, prowadzili i prowadzą ludzie albo wchodzący w skład owego „sowieckiego rządu dla Polski", z Marchlewskim na czele, albo najbliżej nich stojący szantażyści polityczni. „Sowiecki rząd dla Polski" usiłuje raz po razu dawać znaki życia, usiłuje podtrzymać w sowietach opinię, że Polska da się, mimo wszystko, niezadługo przemienić na państwo sowieckie. W tym celu wynajęto Dąbala i Łańcuckiego, których działalność w Polsce wyolbrzymia się tam, przesadza w niesłychany sposób, byle wywołać fikcyę, że z „rządem sowieckim dla Polski" rząd sowiecki w Rosyi i na Ukrainie liczyć się musi.

Niepodobna zaprzeczyć, że w Moskwie dają się jeszcze bardzo silnie odczuwać wpływy niemieckie i pieniędze niemieckie. Możnaby, zestawiwszy historycznie przebieg wypadków w ostatnich dwóch latach, udowodnić ściśle, że ilekroć razy Polska znajdowała się w obliczu poważnych rozstrzygnięć, tyle razy ze strony sowieckiej, ze strony Rosyi, wyłaniały się trudności i zawikłania, które sytuacyę Polski czyniły coraz cięższą.

—oOo—

Cerkiew prawosławna w Polsce.

Kraków, 18 października.

W granicach Rzeczypospolitej Polskiej mieszka 3 i pół miliona prawosławnych obywateli. Rozmieszczeni są oni na ogół w zwartej masie na kresach państwa (woj. wołyńskie, poleskie i nowogrodzkie) w bezpośredniem sąsiedztwie Rosyi prawosławnej i związani do dziś dnia węzłami religijnymi z Moskwą, jako siedzibą patryarchy, głowy wszystkich prawosławnych, którzy w chwili wybuchu wojny światowej byli poddanymi cesarstwa rosyjskiego.

Jestto problem dla państwa polskiego bardzo poważny, łatwo bowiem zrozumieć, jakie niebezpieczeństwo tkwi w tym stanie rzeczy.

Bolszewicy wprawdzie dotychczas ze względu na swój zasadniczo wrogi stosunek do cerkwi nie mogą się tą cerkwią posługiwać. Kto wie jednak, jak się zachowają następcy Lenina i Trockiego? A zresztą i bolszewicy sami przy swej znanej elastyczności mogą zmienić metody postępwania wobec cerkwi. Wszak już teraz słychać o nawiązaniu stosunków pomiędzy Leninem a patryarchą Tichonem.

Jedyny celowy sposób rozwiązania tego zagadnienia — to utworzenie w Polsce cerkwi autokefalicznej, wolnej od zależności religijnej i hierarchicznej z zewnątrz. Że takie rozwiązanie jest możliwe, tego dowodzi fakt powstawania autokefalicznych cerkwi w ciągu wieków w miarę tworzenia się nowych państw posiadających mniejszą lub większą ilość obywateli prawosławnych (np. cerkiew grecka, czarnogórska, rumuńska, serbska itd.): dowodzi tego także opinia biskupów prawosławnych w Polsce, którzy do min. Rataja za czasów jego urzędwania wystosowali pismo z oświadczeniem, iż „nie uważają autokefalicznej cerkwi w Polsce za niekanoniczną".

Energiczna akcya podjęta w tym kierunku przez min. Rataja doprowadziła, jak już donosiliśmy, do bardzo poważnego rezultatu: biskupi prawosławni zdecydowali się na oświadczenie za autokefalią cerkwi i podpisanie dpowiedniej prośby do patryarchy Tichna.

Chodzi obecnie o jak najszybsze sfinalizowanie tej akcyi, a to zarówno w interesie Państwa Polskiego, jak i samej cerkwi prawosławnej w Polsce, która wskutek zależności od władz cerkiewnych w Rosyi znajduje się teraz w fazie zupełnego upadku. W zarządzie cerkiewnym panują chaos i dezorganizacya, ponieważ niema nikogo, kto mógłby regulować liczne sprawy sporne. Komunikowanie się biskupów z patryarchą jest utrudnione, nieraz niemożliwe. A zresztą rząd polski ma nietylko prawo, ale i obowiązek nieuznawania zarządzeń pochodzących z zewnątrz bez porozumienia się z nim. Ciężkie więc jest położenie cerkwi prawosławnej w Polsce, która ma do wyboru albo upadek, albo autokefalię.

PROBLEMY CHWILI.

Napisał dyr dr. Karol Krzetuski

(Ciąg dalszy).

Droga do poprawy.

Podstawą każdego pieniądza papierowego jest zaufanie, niekoniecznie w jego wymienialność, bo tej przecież żaden pieniądz papierowy, żaden bilet z kursem prawnym nie posiada, lecz zaufanie; że po pewnej ilości lat przez wymianę za pieniądz kruszcowy lub fundowany banknot z obiegu zniknie. Ustawy przewidującej amortyzacyę biletów markowych dotychczas nie posiadamy, a nawet nie wiemy, po jakim kursie w naszej przyszłej walucie wykupione zostaną. I ta nieograniczona niepewność jest pierwszym niejako pierworodnym powodem, że do marki polskiej nikt, chociażby ślepo ufający, nie może mieć tego zaufania, które stanowi istotę pieniądza, każdego pieniądza, a w wyższym stopniu jeszcze pieniądza papierowego. Jeżeli ten ostatni uważamy za surogat pieniądza właściwego, to o marce polskiej w jej obecnej formie mówić nam wolno, że jest chyba bardzo kiepskim namiastką, prawdziwie wojenną. Istocie tak chwiejnej nie trudno podstawić nogę na rynkach międzynarodowych. Jeśli wrogowie to czynią, to w nas i naszej niezaradności mają najlepszych pomocników.

Wypadki były w tem, jak w wielu innych ludzkich zamierzeniach, silniejsze od nieznanej nam woli twórców marki polskiej. Wystarczy sobie uprzytomnić, ile w państwie rolniczem po dobrych zbiorach kosztuje bochenek chleba, ile w pobliżu kopalni płacimy za kilo węgla, aby sobie szczerą i nagą prawdę wyznać. Ustawodawstwo może jedynie stwierdzić, że pseudopieniądz nasz stał się niemal bezwartościowym. Stwierdziwszy ten stan rzeczy, możemy wskazać drogę do poprawy ustroju pieniężnego. Pierwszym jej etapem będzie ustalenie:

a) obowiązku państwa do wykupu istniejącej i równocześnie nieodwołalnie zamkniętej emisyi marek polskich, po upływie pewnej ilości lat, w ratach, które począwszy od roku budżetowego 1922, ze zwyczajnych wpływów w pierwszym rzędzie mają być pokrywane.

b) wartości w nowem pieniądzu, według której marka polska w przyszłości będzie przez państwo wykupywana.

c) Kautel ustawowych, któr deprecyacyi przyszłego pieniądza miałyby zapobiedz.

– V.

Tylko to, co konieczne.

Zastanowienie dalszej emisyi marek ma swój konieczny korelat w usunięciu niedoboru budżetowego przedewszystkiem państwa, a także samorządu, który na swoje niedomagania nie zna innego środka, jak uciekanie się po pomoc do państwa. Sprowadzić możemy i musimy równowagę budżetową przez bezwzględne zastosowanie postulatu oszczędności. Z budżetu musimy usunąć nie tylko wydatki zbyteczne, ale nawet te, które nie są konieczne do osiągnięcia pierwotnych zadań państwa. Stare przysłowie rzymskie twierdzi słusznie, że „prius vivere, deinde philosophari". Dobra administracya, dobre sądownictwo, sprawna komunikacya i należyte przygotowanie obrony narodowej, dobre szkolnictwo, oto do czego dziś dążyć powinniśmy, gdy kładziemy podwaliny pod budowę państwa nowoczesnego. Mozolną i cichą pracą pokoleń wyrównamy kiedyś różnice kulturalne, które dzielą nas w tej chwili od narodów zachodnich. A jeśli nas kiedykolwiek z tego powodu spotka może jakiś zarzut, będziemy mogli odpowiedzieć, że w czasie, gdy walczyliśmy o odzyskanie wolności, naszym szczęśliwszym sąsiadom wolno było pracować nad udoskonaleniem swojej organizacyi państwowej. Nie nasza wina, że cywilizacya zachodu przez cały wiek dziewiętnasty, prócz kilku wylewów sentymentalizmu, nie miała zrozumienia dla zbrodni rozbiorów, nie miała odwagi stanąć czynnie po stronie narodu, zrywającego się po trzykroć do zerwania oków.

Co nie jest konieczne do utrwalenia naszego bytu państwowego i wewnętrznego skonsolidowania, jest na dziś zbyteczne i w budżecie państwa nie śmie mieć wyrazu. W tym samym kierunku ograniczyć należy wszelką politykę inwe

PAWEŁ BOBEK,
POSEŁ NA SEJM.

POCZĄTKI POLSKI LUDOWEJ.

Z powodu książki E. Starczewskiego.

Rok bieżący przyniósł wśród całej powodzi broszur i rozpraw na temat spraw aktualnych, także książkę Eugieniusza **Starczewskiego** pod powyższym tytułem. Autor nakreśla w niej w tonie spokojnym i rzeczowym rozwój państwowości polskiej w ostatnich trzech latach, poddając analizie zarówno zbiorową psychologię narodu, jak i warunki, wśród których państwo budować wypadło, wreszcie wytyczając szkicowo drogi na najbliższy okres rozwoju państwa.

Oto krótkie streszczenie myśli, zawartych w tej książce:

Przedstawiwszy pokrótce przebieg wojny światowej z wyłaniającą się na tem tle niepodległą Polską, autor stwierdza, że sami zaborcy świadomie i nieświadomie przyczynili się do tego, że Polska stała się wolną. Chwila narodzin Polski, to chwila piękna i wielka, ale niemniej ciężka dla narodu. Na sytuacyę obecną państwa polskiego złożyły się czynniki trojakie: czynniki tradycyjne, skutki niewoli i skutki wojny światowej.

Wieki dawniejsze przekazały nam wadliwy ustrój społeczny. Brakło w Polsce silnej, demokratycznej warstwy mieszczaństwa, która mogłaby była torować drogę „stanowi czwartemu", chłopom i robotnikom. Stąd przejście od Polski o tradycyach szlacheckich do Polski ludowej, odbywające się w naszych oczach, naraża państwo na silne wstrząśnienia.

Niemniej odbija się na Polsce współczesnej tradycyjny czynnik ekspanzyi ku wschodowi, chociaż mocno złagodzony w stosunku do Polski historycznej. Granice Polski na wschodzie nie sięgają tak daleko, jak w Polsce przedrozbiorowej, a zdobywając na zachodzie kraje rdzennie polskie, państwo może się oprzeć na silnie polskim ośrodku, wobec którego obszar ziem wschodnich o mieszanej narodowo ludności nie stoi w rażącej dysproporcyi.

Położenie i właściwości geograficzne kraju są bardzo niekorzystne. Brak naturalnych granic utrudnia obronę w razie najazdu a wielkie bogactwa, szczególnie pokłady węgla i soli, źródła nafty itd., zaostrzają apetyty bliższych i dalszych sąsiadów (walka o Górny Śląsk, sprawa Galicyi wschodniej a Anglia). Mając fatalne położenie geograficzne i niebezpiecznych sąsiadów, **Polska musi się stać czynnikiem pokoju** i do tego dostosować politykę, zwłaszcza ekonomiczną, ale z drugiej strony starać się musi o utrzymanie swej potęgi na wysokim poziomie, „musi się stać potężnem państwem nowoczesnem albo stać się łupem sąsiadów". To pierwsze wymaga pewnych zmiane w naszym charakterze narodowym.

Cechujący Polaka optymizm to znak zdrowia rasy, ale w parze z nim idzie, niestety, **niechęć do ścisłego myślenia, myślowego przygotowania czynu.** „Myśl robi się antytezą czynu", czem ona nie jest bo rozumny czyn wymaga przemyślenia. W związku z tą wadą charakteru narodowego jest tendencya wysuwania miernot na czoło narodu, o ile zewnętrznie imponują.

Na charakterze narodu wybiła swe piętno także długa niewola. Odzwyczajenie się od życia państwowego, separatyzm dzielnicowy i wypaczenia, odziedziczone po zaborcach, jak krańcowy biurokratyzm i formalizm w naszych urzędach, oto skutki długiej niewoli.

Wojna światowa naruszyła wszędzie równowagę społeczną. W życiu narodu polskiego wpłynęła na **przyspieszenie ewolucyi społecznej,** pokłóciła społeczeństwo (oryentacye), wywołała wprowadzenie szkodliwego etatyzmu, który skrępował życie gospodarcze jednostki, poddając ją pod najdalej idącą kontrolę panstwa, niezdolnego do tej roli — spowodowała nowe ukształtowanie międzynarodowe.

Zbiorową dusze narodu ukształtowały te czynniki, które złożyły się na niewyrobienie polityczne mas, jeszcze w wyższym stopniu inteligencyi, które w konsekwencyi spowodowały **bierność opinii politycznej** i napływ miernot do rządu. Źródło tego stanu rzeczy nie leży w Sejmie, ale w społeczeństwie.

Autor rozpatruje dalej pierwsze lata istnienia odrodzonej Polski, w których naród, spragniony wolności, widzi w wybitnych jednostkach naprzód bożyszcza — Piłsudski, Paderewski — ażeby później ściągnąć je na ziemię wraz z innymi, jako

stycyjną, choćby nawet były potrzeby ekonomicznie uzasadnione i ze względów kultury pożądane.

VI.

Budowa systemu podatkowego.

Budowa zrębu systemu podatkowego, przez Sejm ustawodawczy rozpoczęta, winna postępować dalej w tym samym kierunku uchwycenia czystego dochodu społecznego i sprawiedliwego rozłożenia na wszystkie warstwy narodu, z uwzględnieniem wymogu natury czysto technicznej, najtańszego i najmniej uciążliwego sposobu ściągania. Ideałem niedoścignionym każdego ustroju podatkowego pozostanie także u nas czysty podatek dochodowy. Ale zanim zdołamy tak gruntownie zmienić duszę naszego obywatela, aby z całą szczerością ze wszystkich szczegółów swego położenia majątkowego wobec władzy się wyspowiadał — i to nigdzie nie udało się osiągnąć, a u nas chyba bardzo daleko jest do urzeczywistnienia, — nie możemy się obejść bez całego szeregu podatków, którymi zwykle fiskus dobiera się ukrytemi drogami do zapiętej kieszeni podatnika. I do tych podatków należy podatek spożywczy, pobierany od spożywcy, lecz w rezultacie w społeczeństwie, w którem praca jest poszukiwana i wynagradzana, na rentę kapitałową i miejską gruntową przerzucany. Wadliwości w opodatkowaniu renty gruntowej wiejskiej, które musiałyby stanowić równoważnik podatku spożywczego, łatwo usunąć. Rząd jednak nie może czekać, aż wykończoną będzie misterna budowa ustroju podatkowego w państwie, w którem dziś obowiązują trojakie ustawy podatkowe. W czasie przejściowym należy otworzyć obfite źródło dochodu, dające możność gospodarowania bez nie doboru. Czy będzie niem danina majątkowa, czy kontrybucya powiedzmy dwuletnia, jest to sprawą drugorzędną. Mnie osobiście bardziej uśmiecha się myśl kontrybucyi, której przeprowadzenie przedstawiam sobie jak następuje:

Sejm, po ustaleniu ostatecznem całej potrzeby państwa, a więc po skreśleniu wydatków nie koniecznie potrzebnych, rozłoży całą powinność podatkową (sumę wydatków po wyłączeniu dochodów domanialnych, monopolowych, celnych i dochodów z opłat taks i podatku obrotowego, skarbowego) na pojedyncze województwa. Każde województwo przez pewne, ad hoc wybrane ciało samorządne, rozłoży swój kontyngent na pojedyncze miasta i powiaty województwa, a wreszcie w każdem mieście i w każdej gminie wiejskiej nastąpi ostateczna repartycya na jednostki podatkowe, w miarę ich możności, z uwzględnieniem indywidualnych warunków każdej, z tem, że do sumy nałożonej kontrybucyi wliczoną być winna suma podatków już wymierzonych i zapłaconych. Że tak rozdzielona kontrybucya usuwa zarazem nierówności, wywołane panowaniem trzech rozmaitych (a nawet czterech) systemów podatkowych, stanowi jej zaletę, gdy, niestety, już sama nazwa i pierwotny system rozłożenia wcale nie licyje z europejską cechą naszego państwa. To też, gdy spełni swoją rolę, gdy podniesie ducha ofiarności naszego społeczeństwa, gdy ustrój podatkowy będzie na wysokości swego zadania, kontrybucya powinna zginąć z widowni.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Masowe aresztowania Rusinów we Lwowie.

Rewizye w redakcyach. — Kompromitujące Fedaka dokumenty. — Szkolnictwo ruskie. — Wasyl Wyszywany na drodze do hetmaństwa. — Pomoc monarchistów niemieckich.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Lwów, 17 października.

W związku z aresztowaniem prof. **Szczurata** i radcy **Kiweluka**, którzy byli w porozumieniu z Ukraińcami, planującymi zamach na Naczelnika Państwa i wojewodę Grabowskiego, odbyły się dalsze aresztowania i rewizye. **Policya przy pomocy wojska poczyniła masowe rewizye przy ulicy Ruskiej i Blacharskiej.** Żołnierze obsadzili budynek **„Proświty“**, instytut **„Stauropigii“** i gmach **„Dniestru“**, w których mieszkali działacze ukraińscy i znachodziły się towarzystwa ukraińskie. Rewizye przeprowadzono nie tylko w prywatnych mieszkaniach, ale i **w redakcyi „Ukraińskiego Wistnyka“ i w lokalu „Ukraińskiego Horożańskiego Instytutu“.** Nadto **przeprowadzono rewizyę w mieszkaniu dr. Stefana Fedaka, ojca sprawcy zamachu.** Dotychczas dr. Fedak wzbraniał się dać klucz do żelaznej szafy, wreszcie otwarto ją przy pomocy ślusarza. **Znaleziono tam dokumenta, kompromitujące młodszego Fedaka.**

W ciągu dnia wczorajszego przyprowadzono **szereg działaczy ukraińskich na policyę**, między innymi **dr. Maksa Lewickiego**, dziennikarza **Kasznikiewicza**, komisarza województwa lwowskiego **Holinatego** i innych. Sprowadzono również kilka kobiet. Aresztowanych odprowadzono do więzienia przy ulicy Batorego. W nocy zostali przez policyę odstawieni do więzienia: **dr. Stefan Fedak**, Józef Holinaty, właściciel „Wpercdu“ i kilku kamienic przy ulicy Ossolińskich, gdzie mieści się towarzystwo „Wola“, Roman Zeleny, słuchacz uniwersytetu, przed kilku dniami aresztowany i wypuszczony na wolność, Włodzimierz Celewicz, sędzia, Michał Słupnicki, słuchacz filozofii i niejaki Nawrocki.

W związku z zamachem Fedaka aresztowano pewnego b. kapitana wojsk ukraińskich, który Fedakowi dostarczył brauninga i uczył go przed zamachem, jak się obchodzić z tą bronią. U akademika Jarosława Babina przeprowadzono rewizyę czwartą z rzędu. Następnie przeprowadzono rewizyę w Szczercu u Michała Kuracha, słuchacza agronomii.

W związku z wykryciem tajnej organizacyi ruskiej, starają się pisma ruskie wykazać, że władze polskie tamują szkolnictwo ruskie. Niesłuszność tych zarzutów można stwierdzić **na** podstawie dat, zebranych ze sprawozdania „Towarzystwa pedagogicznego ruskiego“. Utrzymuje ono w samym Lwowie **9 szkół wydziałowych i ludowych**, zaś na prowincyi **istnieje 8 szkół ludowych** i wydziałowych, **5 gimnazyów, 10 kursów gimnazyalnych, 5 seminaryów nauczycielskich.** Równocześnie projektowane jest założenie żeńskiego seminaryum i kursów maturycznych, wyższych kursów dla egzaminów wydziałowych, kursów dla kierowniczek ochronek i szkółek dziecięcych. Zarzut więc, jakoby rząd polski krępował w jakikolwiek sposób szkolnictwo ukraińskie, jest zupełnie nieuzasadniony.

Celem pisma, redagowanego przez **Wasyla Wyszywanego** w Wiedniu, jest torowanie **Wyszywanemu drogi do hetmaństwa Ukrainy. Fundusze dostarczają mu monarchiści niemieccy.** Grupa Petruszewicza, chociaż nie bardzo poważnie traktująca tę kandydaturę, popiera ją pocichu. W skład redakcyi wchodzą siły przeważnie młode, akademicy. Pismo jest kolportowane przez specyalnych emisaryuszów na Ukrainie. Popierają je reakcyjne sfery niemieckie dla uzyskania wpływu ekonomicznego na Ukrainie.

bohaterów, zmienianych w dość szybkiem tempie i ginących niejednokrotnie w tym kalejdoskopie w mrokach zapomnienia wobec braku krytycyzmu i upojenia w narodzie, spowodowanego tryumfem świętej sprawy.

Przechodząc do charakterystyki wybitnych ludzi, wysuwa autor naprzód postacie Paderewskiego i Piłsudskiego. Pierwszy, artysta i wirtuoz, w polityce okazał się tylko dyletantem; nie umiał z realizmem, koniecznym w polityce, patrzeć na świat i wskutek tego ten wielki Polak i patryota spowodował niepowodzenia w polityce zagranicznej i utrwalenie chaosu w stosunkach wewnętrznych, jako wielką zasługę Paderewskiego wymienia autor jego skuteczne wysiłki w kierunku złagodzenia walk partyjnych.

Józef Piłsudski pozostał „bożkiem“ tylko dla grupy ludzi, ale w państwie zachował duży wpływ na bieg wypadków. Nie chcąc zamykać kartę o Piłsudskim, autor przedstawia go jako człowieka czynu, czynu poprzedzonego gruntownem przemyśleniem. Metody konspiracyi, pewne przyzwyczajenie do ryzyka, wybiły — zdaniem autora — swoje piętno na działalności Piłsudskiego i to niezawsze z korzyścią dla państwa; to może jest powodem niezawsze szczęśliwego doboru ludzi. Niezwykle wyrozumiały, pełen tolerancyi, jest Piłsudski uosobieniem okresu zwycięskich walk o niepodległość. Jak Kościuszko wyszedł ze sfer szlacheckich, ale okazał się pionierem postępu i demokracyi i pracował nad rozbudowaniem Polski ludowej.

Przechodząc do okresu walki o byt państwa po klęsce kijowskiej, zatrzymuje się autor na chwilę przy postaci Wincentego Witosa. Nie wdając się w analizę charakteru tego pierwszego męża stanu, wyrosłego pod strzechą włościańską, autor akcentuje niezaprzeczoną jego wielką inteligencyę, ogromną siłę woli i zdolności parlamentarne. Autor zauważa, że z tą postacią chłop polski sięga po obywatelstwo w państwie, lecz jakby niespokojny, rzuca pytanie: Jaka będzie Polska, czy mocne będą jej podwaliny? Bo oto z mroków dziejowych wysuwa mu się postać trybuna innego ludu, „ludu szlacheckiego“, który, pragnąc ten lud uobywatelić, pogrążył go w ciasnym egoizmie, nie spostrzegł, że Polskę buduje źle, dla pomyślności jednej tylko klasy, że stworzył źródła rokoszu, sobkostwa, anarchii i stał się ojcem Zebrzydowskich, Sicińskich i Radziejowskich.

Na Polskę ludową już czas, ale ją trzeba budować, nie powtarzając błędów przeszłości.

Nie mamy doświadczenia w prowadzeniu państwa, bo szkoła zaborców była szkołą odbijania ataków, a nie pracy twórczej. Przedstawiciele Polski ludowej muszą przystąpić do tej twórczości po myśli duszy narodu; wypadnie im wnieść nowe walory do „skarbnicy narodowej, zapewniające państwu mocne i trwałe istnienie, a narodowi warunki najszerszego rozwoju“.

(Dokończenie nastąpi).

NA MARGINESIE.

Wybryki reklamy.

(Kr.) Olbrzymi afisz o sążnistych literach: **„Rozporządzenie Ministerstwa spraw wewnętrznych — W sprawie mieszkań“.**

Tłumy ludzi gromadzą się przy afiszu. Czytają: „Rozporządzenie Min. spr. wewn. W sprawie mieszkań — (drobnemi literami:) nie zostało jeszcze wydane. Dlatego wydawnictwo „Fortuna“ ma wykaz wszystkich wolnych mieszkań dla młodych małżeństw. Każdy kawaler i każda panna niech kupuje etc...

Przy czytaniu tych i tym podobnych afiszów obskurnego przedsiębiorstwa nasuwa się człowiekowi mimowoli pytanie: Czy egzystuje jakaś władza, jakaś cenzura, któraby podobnym wybrykom łobuzów tamę położyła, czy też w Krakowie wolno w sposób najbezczelniejszy nadużywać firmy i powagi najwyższych władz państwowych dla zwrócenia uwagi na przedsiębiorstwa, które same przez się domagają się już pilnej baczności.

To niesłychane lekceważenie dostojności wysokich instytucyj państwowych, to pomiatanie formami i układem obwieszczeń rządowych, w dalszym zaś już rzędzie podniecanie ogółu i wykorzystywanie jego dotkliwych bolączek, by potem w twarz mu się przy końcu afisza roześmiać i zareklamować jakąś norę kuplerską — nie byłoby z pewnością cierpiane w żadnem społeczeństwie i pod żadnym rządem.

Pisemko „Fortuna“, na które już raz zwracaliśmy uwagę, po za konkretnymi, a na każdy sposób domagającymi się zbadania celami — rozsiewa najobrzydliwszą, najohydniejszą pornografię, kryjącą się zresztą dość niedbale — pod płaszczykiem quasi-naukowo-popularnych traktatów „z dziedziny życia płciowego“, których autorem w przeważnej części jest jakiś seksualnie zboczony lekarz bez praktyki. Już tosamo kwalifikuje „wydawców“ i „redaktorów“ przed kratki sądowe.

Zuchwałe wybryki ostatniego rodzaju w łączności z „działalnością“ tego drukowanego łachmana domagają się już stanowczo surowego wglądu w „publicystyczną pracę“ i zagadkową moralną działalność „Fortuny“.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Wtorek **18** Października

Łukasza

Wschód słońca: 6·26

Zachód słońca: 6·04

Długość dnia: 9·44

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Dzieje salonu“.
Środa: „Dzieje salonu“.
Czwartek: „Orlątko“.
Piątek: „Dzieje salonu“.
Sobota: Wieczór Oskara Wilde'a: „Salome“ trag., „Tragedya florencka“ trag.

TEATR M. OPERA I OPERETKA

Wtorek: „Hrabina“.
Środa: „Kochany Augustynek“.
Czwartek: „Kochany Augustynek“.

TEATR BAGATELA

Wtorek: „Kobieta, która zabiła“.
Środa: „Kobieta, która zabiła“.

OPERETKA NOWOŚCI

Wtorek: „Taniec szczęścia“.
Środa: „Grigri“.
Czwartek: „Krysia leśniczanka“.

WYKŁADY ZWIĄZKU LITERATÓW W DOMU ARTYSTÓW (PLAC SW. DUCHA).

Wtorek, Józef Flach: „Hamleci i Prometeusze w życiu i literaturze“.

—o—

Antypolska polityka biskupa wileńskiego.

Niejednokrotnie już pisaliśmy o wrogim stosunku biskupa wileńskiego Matulewicza do polskości. Nowy dowód antypolskiej polityki biskupa Matulewicza znajdujemy w przemówieniu rektora Siedleckiego, wygłoszonem w dniu 11 bm. w czasie inauguracyi wykładów w uniwersytecie.

Zdając sprawę z rozwoju rozmaitych wydziałów rektor Siedlecki, w ustępie, poświęconym wydziałowi teologicznemu powiedział:

„Na wydziale teologicznym była praca bardzo utrudniona. Od pierwszych chwil nowego roku akademickiego odczuć można było niechęć miejscowej najwyższej władzy kościelnej do uniwersyteckiego studyum teologicznego. Zaraz na wstępie okazało się, że ci nasi uczniowie, którzy już mieli święcenia kapłańskie, zostali w czasie litewskiej okupacyi, przerzuceni na krańce dyecezyi. Wszelkie próby doprowadzenia do porozumienia pomiędzy uniwersytetem, a episkopatem miejscowym zawiodły. Nie udało się też uzgodnić sprawy wykładów na uniwersytecie z nauczaniem w seminaryum duchownem. Taka niechęć i nieprzyjazne stanowisko miejscowego biskupa jest dla rozwoju nauki teologicznej i dla podniesienia poziomu wykształcenia duchowieństwa wręcz szkodliwe, jeszcze gorszem jest ono z tego względu, że prowadzi do zaostrzenia się przeciwieństw narodowych. Dla rządu polskiego wynika z tego szkoda materyalna, gdyż opłaca on w seminaryum te same wykłady, które przez fachowców są reprezentowane na uniwersytecie.

—ooo—

Radiostacya Ligi Narodów.

(l.) Londyńskie „Towarzystwo Marconi“, które w czasie obrad Ligi narodów utrzymywało komunikacyę bez drutu między Genewą a innemi stacyami radiotelegraficznemi, zwinęło obecnie swe urządzenia w hotelu Wiktorya i stacyę odbiorczą w Mervelet obok Genewy. Towarzystwo to przesłało w okresie od 30 sierpnia do 5 października br. włącznie 275.280 słów. Główny ruch odbywał się ze stacya Marconiego w Chelmsford obok Londynu. Pozatem porozumiewała się stacya genewska z Chrystyanią, Kopenhagą, Sztokholmem i Madrytem. Najgorętszy ruch panował w dniu 30 września, w którym to dniu zgromadzenie Ligi narodów omawiało akcyę pomocy dla Rosyi. W dniu tym przedewszystkiem zastępcy prasy skandynawskiej a także i amerykańskiej wysyłali olbrzymie telegramy. Stacya telegrafu bez drutu była najsilniej używana przez prasę północno- i południowo-amerykańską. Rekord szybkości osiągnęło „Towarzystwo Marconiego“ podaniem krótkiej ważnej depeszy w przeciągu „jednej“ minuty, licząc od nadania jej w biurze „Towarzystwa Marconiego“ w Genewie do odbioru depeszy w redakcyi pewnej agencyi telegraficznej w Londynie. Ów rekord szybkości umożliwiony był przez to, iż depesza dyktowana przez dziennikarza w Genewie była równocześnie, słowo po słowie, telegrafowana. Inne krótkie telegramy rozsyłane bywały do poszczególnych redakcyj w przeciągu dwóch do trzech minut. Związek dziennikarzy pracujących przy Lidze narodów złożył podziękę Towarzystwu Marconiego za szybkie przesyłanie wiadomości, które ułatwiło trudne zadanie prasy w ważnych chwilach obrad Ligi narodów.

—ooo—

Akcya podwyżkowa aktorów krakowskich.

Aktorzy wszystkich teatrów krak. zwrócili się do swych dyrekcyj z żądaniem **50 proc. podwyżki płac**, wstecz od 1 października. Pertraktacye prowadzone dotąd w tej sprawie przez sekcyę krak. „Związku dyrektorów teatrów polskich“ z „Gniazdem“ krak. filii „Związku artystów scen polskich“ nie wydały dotąd rezultatu, gdyż dyrekcye nie chcą dopuścić do nieuniknionej w tym razie podwyżki cen biletów teatralnych, które już w obecnej wysokości wywołały notorycznie znany ubytek frekwencyi we wszystkich teatrach krakowskich. Dyrektorzy wyrażają chęć odłożenia pertraktacyi o podwyżki do czasu, gdy wyjaśnią się stosunki walutowo-drożyźniane, uważając obecny moment za nieodpowiedni do nowego obciążania publiczności.

—ooo—

O wczorajszem zaćmieniu księżyca.

Niedzielne zaćmienie księżyca odbyło się przy bardzo korzystnych warunkach atmosferycznych. Czyste, pogodne niebo sprzyjało obserwacyi. **W krakowskiem obserwatoryum pilnie śledzono przebieg tego ciekawego zjawiska.** O godz 10 minut 40 dało się już zauważyć zmniejszenie blasku oraz pewne zmętnienie wschodniej części tarczy; księżyc wtedy wchodził w półcień rzucany w przestrzeń przez naszą ziemię. O 11 g. 14 min. spostrzeżono na wschodnim brzegu tarczy pierwsze ślady zupełnego cienia ziemi, który w postaci ciemnej, stalowo-sinej plamy szybko nasuwał się na tarczę naszego satelity. Narastający cień przybierał stopniowo odcienie: pomarańczowy, miedziany, wreszcie krwawo-czerwony, zachowując barwę stalową na granicy światła i cienia.

W parę minut przed godz. 1 po północy zjawisko sięgnęło fazę kulminacyjną. Księżyc w postaci drobnego rożka świetlnego, zwróconego wypukłością ku horyzontowi świecił słabo na niebie; reszta tarczy przybrała piękną miedzianą barwę. Tło nieba pociemniało, liczne gwiazdy, dotąd niewidzialne, wystąpiły na nieboskłonie. Odtąd zjawisko powtórzyło się w kierunku odwrotnym. Księżyc szybko przybierał na swym blasku, a o 2 godz. 34 minut ostatnie ślady zupełnego cienia ziemi zeszły z tarczy, która pozostała od strony zachodniej mętną, mniej jasną, zanurzoną w półcień ziemi. O 3 godz. 45 min. księżyc świecił jak przed zaćmieniem pięknym srebrnym blaskiem.

Wdrożenie walki z paskarstwem w całej Polsce.

(stn) Zwracaliśmy już kilkakrotnie w ostatnich czasach uwagę na konieczność walki z drożyzną, jako moment uzupełniający w akcyi mającej na celu sanacyę naszych stosunków gospodarczych. Walka z drożyzną to u nas walka z paskarstwem, z **lichwą niesumiennych kupców, spekulantów i pośredników, działających** zarówno **na szkodę producenta, jak konsumenta**.

Bezceremonialność wszelkiego autoramentu paskarzy i spekulantów przeszło w ostatnich czasach wszelkie granice.

Wedle otrzymanych przez nas informacyj **rząd w czasie najbliższym rozwinie szeroką akcyę walki z tymi rozkładowymi czynnikami.** Akcya ta zapoczątkowana już została na ostatniem posiedzeniu rady ministrów z dnia 14 bm., na którem przyjęte zostały wnioski ministerstwa aprowizacyi.

Pierwszy wniosek dotyczy działalności urzędu walki z lichwą. W dniach najbliższych ukaże się w związku z tym wnioskiem **rozporządzenie rady ministrów**, na mocy którego **utrzymane zostaną i rozwinięte** ograniczone w ostatnich kilku miesiącach **okręgowe urzędy w Warszawie, Krakowie, Lublinie, Lwowie i Łodzi. We wszystkich innych miejscowościach państwa** (prócz b. Dz. Pr. i Śląska Ciesz.) **starostowie otrzymają uprawnienia dawniejszych urzędów walki z lichwę, jako I. instancya.** Urząd Główny w Warszawie będzie II. instancyą.

Drugi wniosek, który również w tych dniach wejdzie w życie na mocy odnośnego rozporządzenia, przewiduje **powołanie we wszystkich miastach wojewódzkich i powiatowych komisyj do badania cen i zysków**, pod przewodnictwem starostów i wojewodów, i **złożonych z przedstawicieli społeczeństwa** (konsumentów i producentów).

Oba te rozporządzenia zostaną powitane przez ogół ludności z całem uznaniem. Paskarstwo to bowiem, przez deprecyonowanie naszej waluty drogą nieusprawiedliwionego podnoszenia cen towarów, przyczyniło się w znacznej mierze do zchaotyzowania naszych stosunków gospodarczych i zwiększenie kłopotów finansowych państwa.

Ujęcie szajki bandytów kolejowych.

Morderca policyanta obwiesił się.

(t) Przed kilku dniami donieśliśmy o zamordowaniu funkcyonaryusza policyjnego, Andrzeja Babiasza, w Dziedzicach, przez bandytę kolejowego.

W kilka dni później policyi udało się przytrzymać w Oświęcimie sprawcę owego morderstwa i osadzono go w więzieniach w Oświęcimiu. Wczoraj, jak się dowiadujemy, bandyta ów targnął się na swoje życie, nie mając innego sposobu odebrania sobie życia, **ukręcił z bielizny postronek, na którym się obwiesił.**

Nie na tem jednakże koniec tragedyi bandy rabusiów kolejowych. W tym samym bowiem dniu kilku z tego grona dokonało śmiałego napadu na pociąg towarowy w Chrzanowie, jednakże straż kolejowa czuwała w przewidywaniu napadu. Napastników odpędzono początkowo salwą strzałów, a niebawem rozpoczęto za nimi pogoń.

Bandyci, nie przeczuwając nic złego, cofali się — i ciągle się odstrzeliwując, **wpadli w z góry** uplanowaną **zasadzkę. Czterech z nich zdołano ująć** i odstawić do więzienia w Krakowie.

Zaznaczyć trzeba, że organa ruchomej straży kolejowej były już oddawna na tropie tej bandy, jednakże szczupłość personalu nie pozwoliła dotąd na urzeczywistnienie wykonanego teraz planu.

Tajemnicze samobójstwo?

(t) W fabryce cementu w Bonarce zaszedł onegdaj fakt, który mimo wszelkich wysiłków ze strony policyi, pozostaje osłonięty tajemnicą.

Kierownik młyna gipsowego tamtejszej fabryki, 57-letni Józef Skuhala, pozostał krytycznego dnia dłużej, niż zwykle, w domu. Nieobecność Skuhali, znanego z gorliwości i pilności w pracy, wydała się około południa wszystkim pracownikom mocno podejrzana, tem bardziej, że Skuhala chodził od kilku dni bardzo przygnębiony.

Kilku robotników udało się do mieszkania Skuhali i **tu przedstawił się ich oczom straszny widok.**

Na łóżku pod oknem leżał Skuhala bez życia. Zobaczywszy to robotnicy, rozbili okno i weszli do wnętrza, gdzie zastali już tylko trupa.

W kącie pokoju znaleziono kociołek z tlejącym jeszcze koksem, wobec czego zachodzi podejrzenie, że Skuhala sam spowodował zaczadzenie.

Na miejsce wypadku sprowadzono policyę. Przybyli też pp. dr. Weiss i fizyk miejski dr. Pisek. Lekarze skonstatowali śmierć przez zaczadzenie.

Powodów tego rozpaczliwego kroku na razie nie udało się nawet policyi zbadać. **Zachodzi tu** jednakże również **podejrzenie morderstwa, co potwierdza fakt, że okno było z zewnątrz silnie przymocowane, a drzwi także z zewnątrz zamknięte (!).** Policya krakowska siliła się na razie na rozwiązanie tej ponurej tajemnicy.

Dalsze aresztowania komunistów w Krakowie.

(t) Przed niedawnym czasem donieśliśmy o aresztowaniu na gruncie krakowskim bardzo niebezpiecznego komunisty w osobie Józefa Paszty, który od pewnego czasu uprawiał w Krakowie i dużych centrach fabrycznych agitacyę komunistyczną na większą skalę.

W związku z aresztowaniem Paszty przytrzymały władze krakowskie niejakiego **Zygmunta**

Modzelewskiego, ukrywającego się pod nazwiskiem Edwarda Kozłowskiego, rodem z Częstochowy.

Modzelewski przebywał w swoim czasie w obozie internowanych w Dąbiu i był w porozumieniu z czeladnikiem piekarskim Ullmannem, pochodzącym ze Lwowa, oraz z telegrafistką Anną Mayówną.

Wszyscy troje będąc w ścisłym kontakcie z organizacyą komunistyczną w Warszawie i Łodzi, grasowali od pewnego czasu **po Krakowie** i całem Zagłębiu krakowskiem **wybitnie finansowani przez komunistów rosyjskich.**

Przy aresztowanych znaleziono dużo pieniędzy w obcych walutach oraz sporą ilość kompromitującego materyału.

Jak słychać tut. władze zamierzają przeprowadzic w Krakowie w najbliższym czasie cały szereg aresztowań różnych, mocno podejrzanych osób.

—oOo—

(t) **RADA MIEJSKA.** Dalszy ciąg posiedzenia budżetowego rady miejskiej . odbędzie się we czwartek dnia 20 i w piątek dnia 21 bm.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. „Dzieje salonu“ atrakcyjna komedya Wroczyńskiego, zdobyła na scenie krakowskiej zdecydowany sukces dzięki aktualnemu tematowi i bystremu, satyrycznemu oświetleniu autora. Wystawienie komedyi w naszym teatrze spotkało się z ogólnem uznaniem.

Z TEATRU „BAGATELA“. Dziś i dnie następne „Kobieta, która zabiła“, amerykańska sensacyjna sztuka z pp. Kozłowską i Węgierko, Malicką, Siekierzyńską, Trojanowską, Zbuckim, Żelawskim.

PREMIERA W TEATRZE „NOWOŚCI“. Najbliższą premierą w „Nowościach“ będzie melodyjna operetka A. Renny'ego „Zuza“ grana na wszystkich scenach z powodzeniem.

WPŁATY NA CUKIER. Magistrat wzywa konsumy i sklepy rejonowe, aby na cukier kontyngentowy za październik wpłaciły niezwłocznie na podstawie przekazów centr. biura chleb. w kasie miejskich zakładów aprow. zaliczki w kwocie po 634 mk. 60 fen. za 1 kg cukru.

Z TOW. EKONOMICZNEGO W KRAKOWIE. We środę, dnia 19 bm. odbędzie się posiedzenie działu „Towarzystwa ekonomicznego w Krakowie“ z następującym porządkiem dziennym: Sprawozdanie z działalności Towarzystwa. Wynik ankiety. Wnioski i interpelacye.

(t) **WYZYSK W RESTAURACYACH KOLEJOWYCH.** Dziwnego zwyczaju chwycili się od pewnego czasu właściciele restauracyi kolejowych. We wszystkich bowiem restauracyach niekolejowych widnieją przeważnie (?) cenniki potraw i napoi, jednakże w restauracyach kolejowych dopatrzeć się ich nigdzie nie można. Chwilowe praktyki spekulujących restauratorów przyjęły formy zwyczaju, który jednak odbija się bardzo niekorzystnie na kieszeniach podróżujących. Mamy nadzieję, że odpowiednie czynniki zwrócą na to uwagę i zapobiegną wyzyskowi.

(t) **KRADZIEŻ GARDEROBY.** Alojzy Flegar nauczycielce w Wieliczce skradziono garderobę wartości 200.000 marek.

(t) **ZNIKŁ BEZ WIEŚCI.** Włodzimierz Kapusta lat 12, syn Wincentego, restauratora zam. przy ul. św. Anny 7, wydalił się z domu w dniu 15 bm. w niewiadomym kierunku i do tąd niewrócił.

(t) **KRADZIEŻ W „ESPLANADZIE“.** Nathanowi Suessel zam. przy ul. Wrzesińskiej 5, skradziono w kawiarni „Esplanadzie“ czarne palto wartości 90.000 marek.

(t) **PRZEMYŚLNY OSZUST.** Juliuszowi Weindlingowi właścicielowi kawiarni „Royal“ skradziono onegdaj czarną zarzutkę w ten sposób, że do służącej Weindlinga przyszedł nieznajomego nazwiska mężczyzna z rzekomem poleceniem wydania palta od właściciela. Służąca uczyniła zadość jego prośbie, nieznajomy zaś zabrawszy zarzutkę, znikł bez śladu.

„KELNERKA W KABARECIE SZPIEGIEM BOLSZEWICKIM“. Upraszam na podstawie paragr. 19 ustawy prasowej o ogłoszenie w najbliższym numerze pisma WPanów następującego sprostowania artykułu, umieszczonego w Nr. 282 z 17. 9. 1921 pod tytułem: „Kelnerka z kabaretu szpiegiem bolszewickim“. „Nieprawda jest, jakoby w mojej kawiarni „Odrodzenie“ przy ul. Sławkowskiej organa wywiadowcze tutejszej policyi przychwyciły jedną z kobiet szpiegów z obozu jeńców w Wadowicach, zajętą w tejże kawiarni w charakterze kelnerki. Natomiast prawdą jest, że nietylko rzecz taka się nie stała, ale nawet wedle informacyi otrzymanych od policyi krakowskiej, o niczem podobnem wogóle jej niewiadomo“.

—oOo—

Bank Związku Spółek Zarobkowych

Po ukończeniu prac organizacyjnych i przeprowadzeniu koniecznych formalności z władzami francuskiemi rozpoczął swe czynności w Paryżu Oddział Banku Związku Spółek Zarobkowych.

Oddział ten mieści się w obszernym i komfortowym lokalu przy ulicy Ś-go Łazarza w Paryżu w centrum miasta (Paris, rue Saint-Lazare, 67). Oddział ten załatwia wszelkie czynności bankowe, z których najważniejsze dla naszego kupiectwa i naszych emigrantów zarobkowych są następujące: przekazywanie pieniędzy z Francyi do Polski i z Polski do Francyi, przyjmowanie kapitałów na oprocentowanie zarówno w markach polskich jak i we frankach, załatwianie wszelkiego rodzaju wypłat we Francyi, inkaso wszelkich dokumentów pieniężnych, a więc weksli, czeków itp. walorów.

Obecnie we Francyi pracuje bardzo wielu robotników polskich, których największą troską jest przesyłanie części ich zarobków pozostałym w kraju rodzinnom. Powszechnym było objawem, że emigranci masi padali ofiarą wyzysku ze strony spekulantów, działających zarówno na ich szkodę jak i na szkodę waluty polskiej. Dzięki inicyatywie Banku Związku odtąd ciężko zapracowany grosz polskiego robotnika we Francyi nie będzie topniał w niesumiennych rękach pośredników.

Rozgałęziona sieć Oddziałów Banku Związku pozwoli Oddziałowi w Paryżu obsługiwać pod tym względem całą Polskę, nawiązane zaś już stosunki ze wszystkimi większymi bankami francuskimi dadzą mu możność być pożytecznym Polakom nietylko w Paryżu, lecz w całej Francyi.

Bank Związku Spółek Zarobkowych posiada, oprócz 5 Oddziałów miejskich w Poznaniu, Oddziały w Bydgoszczy, Grudziądzu, Krakowie, Kielcach, Lublinie, Łodzi, Piotrkowie, Radomiu, Toruniu, Warszawie, Zbąszyniu, nadto Bank jest w stałych stosunkach z kilkuset spółkami zarobkowemi byłej dzielnicy pruskiej. Bank posiada także Oddział w Gdańsku i w Nowym Jorku. Założenie Oddziału na drugiej półkuli miało źródło również w trosce o interesy polskich emigrantów i rodzimego handlu i przemysłu.

Drożyzna i brak papieru drukowego.

Dnia 12 bm. odbyła się w Ministerstwie przemysłu i handlu konferencya w sprawie cen papieru drukowego i zaopatrzenia go dla prasy i dla potrzeb Ministerstwa oświaty. — W obradach, które prowadził z ramienia Ministerstwa przemysłu i handlu p. inżynier Stanisławski, brali udział pp. Niklewicz, Fryze, Osman i Chołoniewski, jako delegaci prasy polskiej i p. dr Reiter, jako przedstawiciel Ministerstwa oświaty. — Zadaniem konferencyi było zastanowienie się nad obecnemi wysokiemi cenami papieru i jego brakiem, szczególnie dla wydawnictw i celów kulturalnych i podanie sposobów jak najrychlejszej zmiany tych przykrych stosunków. Co do teraźniejszej ceny papieru rotacyjnego, t. j. 190 mk. za 1 kg. loco fabryka, skonstatowano, że jest ona za wysoka. — W czerwcu r. b. kosztował 1 kg. papieru rotacyjnego 64 mk. 50 f., w przeciągu 3 miesięcy podniosła się cena w trójnasób, zaś z września na październik b. r. z 107 mk. na 190 mk. W stosunku do cen przedwojennych wzrosła cena papieru rotacyjnego 1000 (tysiąckrotnie), podczas gdy ceny surowców, drzewa, węgla, robocizny itp. — poszły o 400—600 razy w górę, mniej więcej w tym też stosunku powinna być normowana cena obecna. Papiernie krajowe skorzystały ze zniesienia rządowej kontroli w sierpniu r. b. i niezwłocznie zaczęły podnosić cenę papieru, a równocześnie zaczęły ograniczać dostawę dla celów kulturalnych, jak to stwierdził przedstawiciel Ministerstwa oświaty. Powodem tego podobno ma być pośredni lub bezpośredni lukratywny handel papierem z naszymi wschodnimi sąsiadami. Papier wysyłany na wschód wraca wprawdzie do nas, ale już w formie pism agitacyjnych nieprzyjaznych Państwu.

To stanowisko krajowych papierni zostało omówione i uczestnicy konferencyi zastanawiali się w dalszym ciągu nad sposobami uzyskania w przyszłości dostatecznej ilości taniego papieru dla wydawnictw i dla szkolnictwa. Poruszono więc ponownie kwestyę sprowadzania papieru zagranicznego i postawiono w tym kierunku odpowiednie propozycye, aby otrzymać pomoc i poparcie rządu przez ułatwienie sprowadzania papieru zagranicznego za rekompensatą lub bez niej i uwolnienie od cła importowego. — Dotychczas kalkulował się papier zagraniczny drożej od papieru krajowego, z chwilą jednak poprawy kursu marki polskiej, ceny papieru obcego są znacznie niższe od cen krajowych. — Wedle dzisiejszej relacyi marki niemieckiej do polskiej, kosztuje 1 kg. papieru niemieckiego około 120 mk. Co do redukcyi cen i uzyskania papieru krajowego rozważano w razie ostatecznej potrzeby zastosowanie środków represyjnych, postanowiono uprosić Ministerstwo przemysłu i handlu do ponownego objęcia kontroli i powołanie do życia przedtem fungującej Komisyi do oznaczania cen i rozdziału papieru. Zwrócono uwagę na to, iż również i co do fabryki cellulozy we Włocławku jest dalsza kontrola niezbędną i że w razie potrzeby wobec kończącej się umowy należy zwrócić się do posłów, celem przeprowadzenia stosownej uchwały sejmowej.

Zwracamy się na tem miejscu do Ministerstwa przemysłu i handlu z gorącym apelem, by sprawami powyższemi, mającemi pierwszorzędne znaczenie dla prasy polskiej i kwestyj kulturalnych, zechciało się jak najintenzywniej zająć i spowodwało rychłą poprawę tych opłakanych stosunków.

—oOo—

Ruch giełdowy.

Kraków, 18 października.

DALSZA ZWYŻKA MARKI POLSKIEJ.

(stm.) Dalszy spadek obcych walut jest dominującym faktem rynku pieniężnego. Zgodnie z naszemi przewidywaniami, spadek ten po decyzyi górnośląskiej stał się zjawiskiem na pewien czas trwałem. Wszelkie usiłowania zatrzymania tego spadku przez spekulacye spełzają na niczem; marka polska, po chwilowych zaledwie wahaniach idzie w dalszym ciągu w górę zarówno na giełdach obcych — w Zurychu i Gdańsku, jak na giełdach krajowych. Najsilniej reaguje w tym kierunku Warszawa, gdzie wczoraj marka niemiecka notowała tylko 29, podczas gdy w Krakowie jeszcze 31. Najsilniej stosunkowo trzyma się, zarówno w Warszawie jak w Krakowie, korona austryacka, co wskazuje, że kurs jej w znacznej mierze opiera się na realnem zapotrzebowaniu handlu, a mniejszem zainteresowaniem cieszy się u spekulantów.

W związku ze spadkiem walut chwilowa zniżka i stagnacya opanowała także rynek papierów dywidendowych. Przelękniona gotówka wycofuje się wogóle z rynku pieniężnego. Wobec tego transakcyj na wczorajszem zebraniu dokonano ilość minimalną. Kupowano tylko PTH i Parowozy, korzystając z niskiego w stosunku do wartości kursu tych papierów; z tych motywów nabywano Trzebinia żelazo, która w dodatku znajduje się przed nową pomyślną emisyą. Ogólna tendencya była zniżkowa, poza giełdą poszukiwano kilku nienotowanych papierów, jak Pharma, Azot, Lokomotywy itd. Z akcyj bankowych poszukiwano Hipoteczny i Ziemski kredytowy.

Giełda krakowska z 14 października

Waluty i dewizy.	Waluta markowa: Gotówka (banknoty) Kupno	Sprzedaż	Czeki, przekazy i wpłaty Kupno	Sprzedaż	Tranzakcya
Dolary St. Zjed.	3500·—	4000·—	3500·—	4000·—	—·—
Franki franc. .	270·—	300·—	280·—	310·—	—·—
„ szwajc.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Funty szterlin.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Marki niemiec.	25·—	30·—	26·—	31·—	29·—
Korony austr.	1·50	1·80	1·60	1·90	1·68—1·65
„ czesko-sł.	43·—	48·—	45·—	50·—	49·50

Akcye bankowe.	Waluta markowa: ofiar.	żądano	Tranzakcya
Bank Przemysł. I—IV em.	750·—	800·—	
V em. .	650·—	750·—	
Bank Hipoteczny	925·—	975·—	950·—
Bank Małopolski.	650·—	700·—	
Ziemski Bank Kredyt. . .	600·—	700·—	
Powszechny Bank Kredyt.	350·—	425·—	
Bank Z. dla Kresow. Łańcut	600·	700·—	
Akcye tow. handl. i przem.			
P. T. H. I—IV em.	1050·—	1150·—	1100·—
„Elibor“—Ł. J. Borkowski“	—·—	—·—	
„Impex“	350·—	400·—	350·—
„Polski Glob“	1200·—	1400·—	
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	450·—	500·—	
Zieleniewski I—III em. .	8500·—	9000·—	9000·—
H. Cegielski, Poznań . . .	4000·—	4500·—	
Warsz. Parowozy I—II em.	1800·—	1900·—	2000—1850
„Lemiesz“.	8000·—	10.000·—	[illegible]
„Trzebinia“ I—IV em. . .	4200·—	4400·—	4250—4[illegible]
„Pocisk“	1300·—	1500·—	1500·—
Automotor	2200·—	2400·—	2300·—
Portland-Cem. Szczakowa	—·—	—·—	
Górka	11.500·—	12.000·—	
Siersza	11.200·—	11.6[illegible]·—	11400—1150[illegible]
Tepege	8400·—	8600·—	
Polska Nafta	2500·—	2700·—	2650—2700
Elektr. Siersza I—III em.	3300·—	3400·—	
Oikos	—·—	—·—	
Pezet	1400·—	1500·—	
Huszcze Trzebinia	5200·—	5400·—	5250—5300
„Krakus“ IV em.	4000·—	4200·—	
Porcelana Ćmielów	6500·—	7000·—	
Fabr. cukru w Chodorowie	5000·—	5200·—	5520—5[illegible]

Warszawa (Tel. wł.) Dziś na giełdzie warszawskiej zaznaczył się ponowny znaczny spadek obcych walut. Dolary spadły o 500 punktów. Na giełdzie gdańskiej notowano markę polską 5·50. Na czarnej giełdzie popłoch.

Warszawa 17/10. (PAT) Papiery wartościowe. Listy zastawne 4 i pół proc. ziemskie za 100 rubli trans. 253, żądano 265, poszuk. 251. Listy zastawne 4 i pół proc. ziemskie za 100 marek trans. [illegible], 4, 5 proc. m. Warszawy żądano 420, poszuk. 41[illegible].

Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych gotówka trans. 3700 4000, sprzed. 4000, kupno 3880 Franki francuskie czeki trans. 280, 302, sprzed. 302, kupno 292. Funty szterlingi gotówka trans. 15500. Nowy Jork czeki trans. 3975 sprzed. 38[illegible], kupno [illegible]. Marki niemieckie czeki trans. 25·50, 27, sprzed. 27, kupno 26. Korony austr. czeki trans. 165, 160, sprzed. 160, kup. 155. Korony czeskie czeki trans. 4[illegible].

Akcye: Bank dyskontowy w Warszawie [illegible], Bank handlowy 2200, 2225, Kredyt. warsz. [illegible] Warsz. Tow. kopalń i zakł. hutn. 20.000, 2[illegible], Starachowice 6850, 6650, 6700, Tow. zakł. żyrard. [illegible] 60.000, Handel i żegluga 1650, 1625, Warsz. fabryka cukru 23750, 22000, Ostrowieckie zakłady [illegible], Polska nafta 2700, 2575, Pocisk 1325, 1400, [illegible] i światło 725. Fabryka papierosów Patrya 5000.

Wiedeń 17/10 (PAT) Zamknięcie giełdy. Renta majowa 112, austr. renta koron. 110, renta lutowa 113, węg. renta koron. 640, Anglobank 490. Bankverein 2000, Austr. zakł. kred. 2370, Bank depoz. 1. 1320, Laenderbank 8670, Merkury 2030, Unionbank 2100, Bank obrot. 1275, Kolej północna 38550, Berg und Huetten 34000, Zieleniewski 4600, Fanto 15000, Galic. Karpaty 40000, Galicya 100,000, Schodnica 37000, Siersza 46000.

Zurych 17/10 (PAT) Końcowe kursa dewiz. Berlin 3·20, Holandya 175·25, Nowy Jork 532, Londyn 20·55, Paryż 38·60, Medyolan 21·60, Praga 5·70, Budapeszt 0·77, Zagrzeb 1·85, Bukareszt 3·85, Warszawa 0·12, Wiedeń 0·27, Austr. stemplow. 0·21.

Z TARGU NA BYDŁO. Na targi od 8—14 bm. spędzono bydła rogatego 1270, cieląt 707, baranów 168, nierogacizny 1282, razem 34[illegible] zwierząt. Za jeden cetnar metryczny żywej wagi płacono: byki od 12.100 do 23.300 mk., woły od 13.100 do 23.000 mk., krowy od 9.400 do 20.700, jałownik od 14.000 do 22.500 mk., cielęta od 20.000 do 25.000, nierogaciznę od 40.000 do 62.700. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcyę miejscową 3[illegible] sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 87 sztuk. W porównaniu ze spędami w przeszłym tygodniu było więcej 458 sztuk bydła, 262 cieląt i 98 baranów, zaś 115 nierogacizny mniej, czyli razem 703 sztuk więcej.

Rendez-vous dla przejezdnych!

Restauracja Mieszczańska

KAROLA NIEDZIAŁKA

Kraków, Florjańska 19.

Bufet obfity. Wielki wybór trunków.

Kuchnia znana z dobroci. Piwo i Porter żywiecki.

Lokal otwarty do 1 w nocy.

Zagadkowe morderstwo w podróży.

W końcu września br. Rafal Stroll z Ciechanowa doniósł policyi warszawskiej, że syn jego Jerzy Stroll uczeń VII kl. gimnazyum wyjechał do krewnych do Poznania i opuściwszy Poznań dnia 22 września do domu nie wrócił.

Onegdaj na łąkach wsi Bąki w gm. Ożarów, znaleziono młodzieńca w wieku mniej więcej lat 18, zamordowanego czy uduszonego, miał bowiem nad prawym okiem ranę, zaś szyja obwiązana była sznurem, który był zakręcony kawałkiem drewna. Trup, jak wskazują pewne ślady, leżał tam kilka dni. Wszystkie cechy przemawiają zatem, że jest to Jerzy Stroll. Dla potwierdzenia tych przypuszczeń posłano po ojca do Ciechanowa.

—oOo—

Trucizna czy napój miłosny?

Jacko Czajka włościanin w Wólce Mazowieckiej liczący 50 lat, poślubił przed 4 laty 20-letnią dziewczynę. Jak zwykle w takich wypadkach, gdy mąż stary a żona młoda — pożycie małżeńskie nie było dobre.

Przed rokiem Czajkowa postanowiła pozbyć się męża za wszelką cenę. Schodząc się z niejaką Maryą Jacków żaliła się przed nią na swój los, a ta jej przedstawiła, że męża należy otruć i przyrzekła dostarczyć jej trucizny. I tak też uczyniła. Zgotowała ciemierzycę i uzyskała odwar, substancyę silnie trującą, którą wlała do flaszki i wręczyła Czajkowej.

Zaraz na drugi dzień Czajkowa wlała mężowi do kawy przy śniadaniu ćwierć kwaterki tej trucizny. Czajka po wypiciu kawy dostał natychmiast silnych wymiotów. Aby się ratować wypił pewną ilość wódki i wymioty ustały, wskutek czego nie doznał żadnego uszczerbku na zdrowiu.

Jednak Czajka powziął silne podejrzenie przeciw żonie, czynił poszukiwania i znalazł na strychu ukrytą butelkę z trucizną.

Oleksunia Czajkowa i Marya Jacków w czasie onegdajszej rozprawy przed sądem przysięgłych we Lwowie, tłomaczyły się, że nie chciały otruć Czajki, ale przy pomocy napoju miłosnego zwanego „luby mene" pobudzić miłość starego męża, który okazywał wielką oziębłość wobec młodej żony.

Jackowa twierdzi, że słysząc żale młodej mężatki na smutną dolę, chciała jej dać lekarstwo tak zwane „luby mene". Nieznana żebraczka przyniosła do niej ziele i korzenie, z którego zgotowała odwar i we flaszce oddała Oleksuni, zapewniając ją, że to jest „luby mene".

Sąd uznając konieczność przesłuchania nowych świadków, rozprawę odroczył do dnia 31 bm.

—oOo—

Eksplozya granatów w szkole

W Paryżu wywołał wielkie wrażenie wypadek, który się zdarzył w szkole na przedmieściu Paryża Saint—Deis i o mało co nie pociągnął za sobą strasznych skutków. Szczęśliwy traf tylko zrządził, że ośmioro dzieci uszło z życiem.

Mianowicie jakiś zbrodniarz czy szaleniec, położył na oknie szkoły worek, w którym znajdowało się 50 zapalników od granatów. Ośmiu chłopców w wieku od 9 do 12 lat przechodziło tamtędy. Jeden z malców zobaczywszy worek, chciał go podnieść, ale worek okazał się za ciężkim, wskutek czego spadł na bruk. W tej chwili nastąpiła eksplozya. Tajemniczy worek eksplidował, raniąc dzieci — na szczęście nie niebezpiecznie.

—oOo—

Wyjasnienia i porady w sprawach ogłoszeń zupełnie bezpłatnie w Administracyi, Kraków, Dunajewskiego 7.

OGŁOSZENIA

Oddział dla ogłoszeń otwarty od godz. 9—1 i od 4—7. Ceny ogłoszeń nmieszczone są w nagłówku.

DROBNE OGŁOSZENIA

WOLNE POSADY

Panna z ukończoną 9 klasą, z dobrego domu, przyjmie posadę do dwóch panienek jako nauczycielka. Zgłoszenia Kukla Bochnia. 5623

AGRONOM 3-go roku poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Zgłoszenia do Adm. Gońca, pod „Agronom". 5611

POSAD SZUKAJĄ

PANNA z ukończonym kursem handlowym pisząca biegle na maszynie poszukuje odp. posady. Zgłoszenia do Adm. „Gońca" pod L. G. 5720.

CZELADNIK lub jego pomocnik szewski i stolarski znajdzie uboczny pozagodzinny zarobek. Wiadomość w Adm. „Gońca Krak." 5532

POSZUKUJE się panienki piszącej biegle na maszynie, umiejącej stenografować w języku polskim i niemieckim. Zgłoszenia do Adm. Gońca. pod „Stenografistka". 5619

ZAKŁAD fryzyerski na prowincyi poszukuje zaraz pomocnika na dobrych warunkach. Zgłoszenia do Admin. „Gońca" pod „Zdolny fryzyer" 4706

Elektrotechnik, zdemobilizowany sierżant „poszukuje zajęcia. Zgłoszenia pod „Elektrotechnik" do „Gońca Krakowskiego". 4702

Młode małżeństwo poszukuje stróżostwa zaraz. Zgłoszenia do Admin. „Gońca Krak." pod „Stróż". 4701

POSZUKUJĘ natychmiast magistry lub asystentki. Łaskawe zgłoszenia nadsyłać pisemnie do Adm. Gońca pod „Apteka". 5618

SPRZEDAŻ

SPRZEDAJĘ szkło okienne, wykonuję wszelkie roboty szklarskie, jakoteż reperacye po cenach przystępnych. — S. Finkelstein, ul. Mikołajska 5. 5419

Do sprzedania damskie pantofelki czarne Nr. 36. Oglądac można od godz. 1½—3 popołudniu Czysta 6, I. p. na lewo. 5900

SPRZEDAM czarny koronkowy wierzch na suknię, Adres: Crysta 6 I p. na lewo od w pół do drugiej do trzeciej. 5642

Sprzedam używaną garderobę damską. Zgłoszenia do Admin. „Gońca Krak." pod „Używana garderoba". 4700

KUPNO

KUPIĘ aparat lusterkowy mały format. Zgłoszenia do Adm. Gońca, pod „Aparat". 5612

Kupię 2 metry koronki cienkiej gipiurowej, koloru kremowego, szerokości 20 cm. Zgłoszenia do Adm. „Gońca Krakowskiego". 4703

KUPIĘ lakierki mało używane, Nr 33. Zgłoszenia osobiste w Adm. Gońca między 12—1 godz. w południe. 5641

Kasę ogniotrwałą dużą, prawie nową można kupić loco Nowy Sącz. Reflektanci zechcą zgłosić się pisemnie do Admin. „Gońca Krak." pod „Kasa", dołączając markę pocztową względnie kartkę na odpowiedź. 4713

Kupię kanarka dobrze śpiewającego. Zgłoszenia do Administracji „Gońca" pod „Kanarek". 5616

MATRYMONIALNE

OSOBA młoda, kulturalna, poszukuje mężczyzny w sile wieku równie kulturalnego w celu matrymonialnym. Zgłoszenia do Adm. „Gońca" pod „Preludyum". 470

WDOWA, właścicielka dóbr młoda, dystyngowana, w braku znajomości poszukuje towarzysza do lat 45 również właściciela. Zgłoszenia do Administracji Gońca pod „Wdowa" 5645

RÓŻNE

Zgubiono papiery wojskowe na nazwisko Szarek Franciszek ur. 1897 w Wyciążach, które unieważnia się. 5615

Zgubiono papiery wojskowe na nazwisko Chil Abram Tennenbaum ur. 1890 w Opatowie, które unieważnia się. 5616

Skradzione papiery wojskowe na nazwisko Kocłowski Kazimierz, Kraków, unieważnia się. 5617

Skradzione papiery wojskowe na nazwisko Berger Gerson, Podgórze, unieważniam. 5901



DARMO

więcej niż miliony marek, bo miliony par obuwia zaoszczędzają odbiorcy przez używanie **Pasty Grunwaldzkiej do obuwia**, krajowego wyrobu — firmy

O. BUKOWSKI i S-ka w Białej

ponieważ ona najlepiej konserwuje obuwie, nadając mu lakierowy połysk i świeżość, a wyrabianą jest we wszystkich kolorach. Polecamy także atramenty, wazelinę apteczną, wazeliny do skór, techniczne smary Towotta i t.d.

Generalna reprez. na Polskę

M. J. BERGER

Kraków, ul. Grodzka 71.

FARBA ROTACYJNA

w dobrym gatunku po Mk. 650 za kilo oraz akcedencyjna po Mk. 1200 za kilo bez opakowania **franko Łódź** wysyła za zaliczeniem od 25 kilo **H. BIAŁOGÓRSKI, ŁÓDŹ, Zielona 39.** 5608

ŻARÓWKI

samochodowe, świeżo nadeszłe, różnych woltarzy i typów hurtowo i detalicznie sprzedaje **dział techniczny Domu Handlowego**

Juliusz Bobrowski, Warszawa,

gmach Hotelu „POLONIA", Aleje Jerozolimskie 39.

Telefon 139—84. 5613

Z powodu zmiany w gospodarstwia sprzedam zaraz tanio dwa dobrze utrzymane, mało używane

PŁUGI motorowe Stocka

z bardzo licznemi częściami zapasowemi z wałem korbowym, blokiem motorowym (Motorblock) itd. Zgłoszenia uprasza: **Majętność Drzeczkowo. pow. Leszno, Wielkopolska.** 5610

68 Krowoderska 68 5609 **Kraków**

Biuro Bielskiej Farbiarni R. PERSCHKE

FARBUJE trwale, solidnie, terminowo i tanio.

Siderosten-Excicator, 5592 **Pokost**

sztuczny, masę kablową dostarczy tanio ze składów w Polsce **„PION", Lwów, Lwowska 48. Tel. 476.**

Nowe

CENNIKI KRAWIECKIE

wyszły, cena 100 Mkp. 5587

ŻURNALE i FORMY — do nabycia

W ZWIĄZKU KRAWCÓW, UL. MIKOŁAJSKA 13.

POLSKI BANK GWARANCYJNY S. A.

w Krakowie, Grodzka 43, I. p.

załatwia wszelkie czynności w zakres bankowości wchodzące pod jak najkorzystniejszymi warunkami.

Udziela kredytu, a w szczególności udziela poręki (gwarancyi) dla kredytów 5605

i wszelkich innych zobowiązań finansowych i handlowych, tak krajowych jak i zagranicznych.

Towarzystwo Akcyjne Rafineryi Spirytusu i Fabryki likierów

przedtem „MIKOLASCH"

we Lwowie-Bogdanówka

kupuje

JARZĘBINĘ i TARNINĘ

Zgłoszenia we fabryce: **Lwów-Bogdanówka**

lub u zastępcy: **Leona Taffeta, Kraków, Rynek 11.**

Wydawca: W zastępstwie Sp... ...iczej „Goniec Krakowski“, Sp. z o. o.: Maryan Fontana. Redaktor odpow.: Ludwik Gronuś.
Drukarnia Ludowa w Krakowie.